

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106.

88888 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.11988888

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99
88888 administracja i ekspedycja 1-99 88888

W dniu 28 listopada suwereni przestaną pobierać djety

W związku z zarządzeniem prezydenta Rzpłitej o zwołaniu na dzień 31 października r. b. sesji zwyczajnej sejmiku i senatu, marszałek sejmiku Rataj wyznaczył pierwsze posiedzenie sejmiku na dzień 3 listopada r. b. godz. 3 po poł. Na porządku dziennym prelimitararz budżetowy na r. 1928/29.

Kancelarja sejmiku otrzymała zarządzenie marszałka sejmiku Rataja, aby w listopadzie zostały posłom wypłacone djety tylko za 28 dni.

Rozłam w „Piaście” 3 posłowie poszli w ślady sen. Bojki

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W związku z listem wicemarszałka Bojki w dniu wczorajszym nadesłał do sejmiku zawiadomienie o wystąpieniu z klubu „Piaśta” posłowie: Marjan Dąbrowski, Kosydarski i Maślanka.

Komisarz rządu p. Iżycki

zostaje przeniesiony w stan nieczynny

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Potwierdzają się obiegające prasę od dłuższego czasu pogłoski, że komisarz rządu na m. Łódź, p. Iżycki zostaje przeniesiony w stan nieczynny.

Koleje podrożeją!

Taryfa osobowa już od 1 stycznia

Ministerstwo komunikacji postanowiło podnieść taryfy kolejowe.

Taryfy osobowe, podniesione będą z dniem 1 stycznia towarowe zaś z dniem 1 kwietnia.

Podwyżka na bliskich dystansach wyniesie ma 20 proc. na dalszych zaś tylko kilka procentów. Natomiast znacznie powiększona będzie dopłata za jazdę w pociągach pośpiesznych. Dopłata ta wyniesie 50 proc. ceny biletu.

Znikną ograniczenia dewizowe

W związku ze stabilizacją zło tego ustaje potrzeba utrudnień w obrocie walutami i dewizami. Wobec tego istniejące od czasu wojny ograniczenia dewizowe mają być skasowane.

Odnosne rozporządzenie ukaże się za 2 tygodnie.

Jednakże zakaz wywozu złota pozostanie nadal w mocy.

Aresztowania monarchistów w Estonii

TALLIN, 26. (Pat)—Nocy ubiegłej estońska policja polityczna w Tallinie dokonała szeregu rewizji i aresztowań wśród emigracji rosyjskiej oraz w lokalu centralnego komitetu rosyjskiej emigracji w Estonii. Celem śledztwa jest dążenie do wykrycia tajnej rosyjskiej organizacji monarchistycznej.

Śmierć „Księżniczki Mafaldy”

Wstrząsające szczegóły nieszczęścia. -- Walka tonącym statku. — Relacja naocznego świadka

LONDYN, 27 października. Kapitana okrętu Formoza, który prowadził akcje ratunkową na miejscu katastrofy pod Rio de Janeiro donosi, że opuścił już miejsce w którym statek „Mafalda” zatonał. Statek Formoza zabraj na pokład 500 osób, statek angielski 200, zaś parowiec „Alwena” 450 uratowanych.

Włoscy agenci okrętowi w Ameryce oświadczają, że statek nie tylko najechał na skałę, ale także na niemiecką minę podwodną, położoną jeszcze za czasów wojny światowej.

Ubezpieczenie statku i pasażerów wynosiło 7,300,000 lirów, które instytucje ubezpieczeniowe włoskie i angielskie będą musiały wypłacić.

RZYM, 27 października. Biuro okrętowe linii włoskiej Nawigazione Generale Italiana wydało spis podróżnych znajdujących się na zatoniętym statku. Według tego spisu znajdowało się na nim 62 pasażerów I klasy, 89 — II klasy i 828 pasażerów III klasy. Załoga

składała się z 240 marynarzy i oficerów.

LONDYN, 27 października. Naoczny świadek katastrofy na statku „Mafalda” opowiada:

Około godziny 7 wieczorem południowo - amerykańskiego czasu na wschód od małego miasteczka portowego Abetrothos nagle

olbrzymi statek, w czasie gdyśmy spożywali kolację, został gwałtownie wstrząśnięty tak, że wszystko na statku powyrzuciło się. Równocześnie nastąpił gwałtowny huk wewnątrz statku, podobny do uderzenia pioruna. Nastąpiła niesłychana panika wśród podróżnych, głównie emigrantów z

południowych Włoch. Emigranci ci rzucili się do promienadowego pokładu, usiłując przemocą zająć miejsce w łodziach ratunkowych. Wobec niebezpieczeństwa, że w haosie nie będzie możliwości ratunku, oficerowie z nabiją bronią odpędzali emigrantów, zamykając ich na klucz, a mianowicie kobiety i dzieci na międzypokładzie. Starano się w pierwszym rzędzie ratować pasażerów I klasy. Równocześnie radiostacja statku wołała stale o pomoc, wysyłając telegramy iskrowe. Pierwszy, który usłyszał głos wołającego statku był parowiec francuski, Formoza. Później oficerowie i marynarze uwolnili zamkniętych na międzypokładzie emigrantów. Gdy już parowiec zaczął tonąć, doszło w pobliżu łodzi ratunkowych do krwawej bójkę pomiędzy marynarzami a podróżnymi, po części uzbrojonymi w rewolwery. Każdy chciał być pierwszy w łodzi ratunkowej. Liczni podróżni widząc, że niema nadziei dostać się na lódź, rzucili się do wody, by nie zatonać wraz ze statkiem.

Bankiet na cześć gen. Żeligowskiego

Marsz. Piłsudski sławi zalety ustępującego generała

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Urządzony w dniu wczorajszym przez marszałka Piłsudskiego w charakterze generalnego inspektora armii bankiet na cześć gen. Żeligowskiego, miał charakter serdeczny i podniosły.

Przy stole biesiadnym w kasyynie garnizonowej zgromadzili się wszyscy członkowie rządu i wyżsi oficerowie.

Toast na cześć gen. Żeligowskiego wygłosił marszałek Piłsudski, podnosząc zasługi jego, jako

wojskowego i człowieka honoru i obowiązku.

Marszałek stwierdził, że gen. Żeligowski najcięższe konflikty, w jakich znaleźć się może wojskowy, umiał zawsze rozstrzygać zgodnie z wymaganiami sumienia.

Gen. Żeligowski odpowiedział krótko, serdecznie dziękując za słowa marszałka i oświadczył, że nic w swojej służbie nie widzi godnego specjalnej uwagi, albowiem zawsze spełniał tylko swój obowiązek.

Rada finansowa powiększy się o 4 członków

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w tych dniach będą mianowani nowi członkowie rady finansowej, a mianowicie pp.: prezes Banku gospodarstwa krajowego Górecki, prezes Banku rolnego Seweryn Ludkiewicz, prezes związku przemysłowców i rolników zachodniej Polski, Józef Zychliński i naczelny dyrektor związku kopalń górno - śląskich, inż. Falter.

Gen. Kuliński

stanie przed sądem

Wkrótce przed sądem wojskowym w Krakowie stanie gen. dyw. Mieczysław Kuliński, b. dowódca D. O. K. Warszawa, były zastępca szefa sztabu generalnego, a następnie b. d-ca D. O. K. Kraków w okresie rządów Witosa.

Gen. Kuliński postawiony będzie w stan oskarżenia o brak dozoru nad podwładnymi i nadużycie w chęci zysku, polegające na tem, że polecił wypłacić sobie nienależące się mu djety służbowe.

Łącznie z tą sprawą postawiono również w stan oskarżenia b. adiutanta gen. Kulińskiego, kpt. Michała Romera i szereg innych oficerów, nie wyłączając wyższych szarż.

Po uniewinnieniu Szwarcbarda

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” donosi:

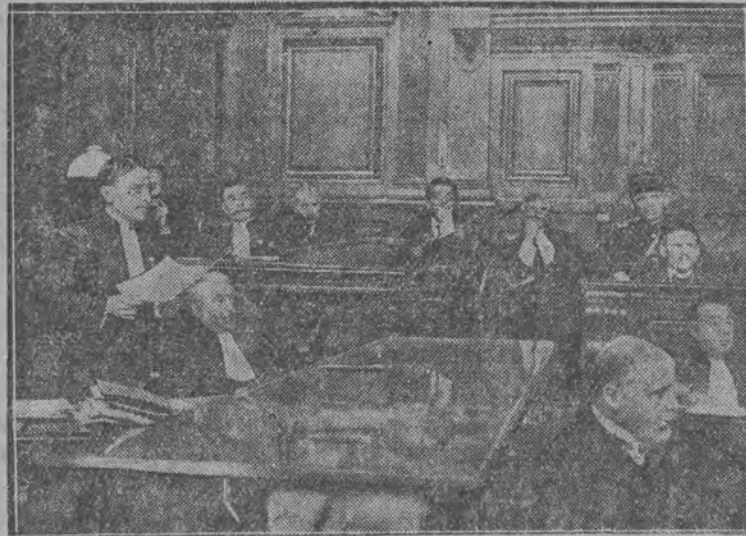
Wiadomość o uniewinnieniu Szwarcbarda przez sąd przysięgłych w Paryżu, odbiła się głośnym echem w całej Warszawie. Pisma żydowskie wydały specjalne dodatki nadzwyczajne.

Przed gmachem ambasady francuskiej zebrał się ogromny tłum wnosząc okrzyki na cześć sprawiedliwości francuskiej.

W wielu lokalach publicznych, cukierniach i restauracjach goście domagali się odegrania przez orkiestrę „Marsyljanki”.



Szwarcbard.



Proces Szwarcbarda: Adwokat Campinchi (na lewo) zadaje pytanie jednemu ze świadków. Na prawo w głębi: oskarżony Szwarcbard. Poniżej — obrońca adwokat Torres.

Naczelnik urzędu skarbowego

dawał 6 tys. dolarów łapówki kontrolerowi izby skarbowej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Z miasta Sarny donoszą, że został tam aresztowany naczelnik urzędu skarbowego Franciszek Pecela, oskarżony o usiłowanie przekupienia kontrolera izby skarbowej w Brześciu sumą 6 tysięcy dolarów.

Sumę tę zaofiarowała jakoby Pecelowi wielka firma leśna „B. cia Heller i Szereszewski”.

Notatki telegraficzne

NA WCZORAJSZEJ KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ Rakowski i Kamieniew wystąpili w duchu opozycyjnym. Zebrani nie pozwolili im dokończyć przemówień. Jak wiadomo Kamieniew był przez dłuższy czas przywódca sowietu moskiewskiego.

NA LINII SERAJEOW . MOSTAR z powodu oberwania się wiążącego mostu pociąg spadł do przepaści głębokości 50 metrów. Liczba ofiar dochodzi podobno do 260.

Burmistrzyni



Miss Margaret Boawan, wybrana została na burmistrza miasta Liverpoolu. Pani Boawan jest pierwszym kobiecym „lordmajem” w Anglii.

Złotonośna Rosja Coraz nowe pokłady złota

W myśl uchwały centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych założone zostało w Rosji „Towarzystwo eksploatacji złota Sojuzzłoto”, którego działalność polegać będzie na stałym nadzorze nad wszystkimi kopalniami złota na Uralu, Syberji, w Kazakstanie, na Dalekim Wschodzie, oraz w okręgu ałdańskim. Obok większych kopalń złota, skoncentrowanych w wymienionych powyżej okręgach, znajdują się w Rosji liczne mniejsze pola złotonośne, leżące zazwyczaj zdala od centrów komunikacyjnych. Eksploatacją pól tych trudnią się przygodni poszukiwacze złota, których przed wojną było w Rosji około 60 000. Trudne warunki życia sprawiły, iż po rewolucji ilość tych poszukiwaczy złota bardzo się zmniejszyła, tak że dzisiaj jest ich w Rosji zaledwie około 15 000. W dążeniu do popierania wszelkimi siłami produkcji złota, rząd sowiecki postanowił iść na rękę poszukiwaczom złota na Uralu, w Syberji, w Kazakstanie i na Dalekim Wschodzie, organizując ich w artele, rozdając im nowoczesne narzędzia, zaopatrując ich w tanie artykuły spożywcze i t. d. Prócz tego rząd sowiecki zorganizował cały szereg ekspedycji geologicznych na Daleki Wschód, które mają za zadanie poszukiwanie większych pokładów złota.

Ceramika polska zagranicą

W związku z wystawą ceramiki polskiej w Warszawie dyrekcja muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie otrzymała list od dr. G. Ballordini'ego, dyrektora międzynarodowego muzeum ceramicznego w Faenzy, w którym podnosi on kwestję udziału Polski w zainicjowanej przez niego stałej międzynarodowej wystawie współczesnej ceramiki zdobniczej. P. Ballordini zaznacza, że wystawa ta posiada już okazy Rosji i Czechosłowacji, lecz brak na niej Polski. Dyrekcja muzeum zwróciła się w tej sprawie do p. M. Trętera, dyrektora towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, który ma poczynić kroki w celu należytego przedstawienia polskiej sztuki ceramicznej na wspomnianym pokazie międzynarodowym.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.

Sienkiewicza 34, tel. 59-04. 92-5

Lindbergh w spódnicy

Ruth Elder o swym locie nad oceanem

Odważna lotniczka amerykańska Miss Ruth Elder, która z towarzyszem swym Georges Haldmanem spróbowała przelotu przez Atlantyk, opowiada o swym locie w paryskim „Le Journal”.

— Sroda wieczór... Od piątej godziny po południu we wtorek jesteśmy w powietrzu. Noc, którą mieliśmy teraz przeżyć, była prawdziwym koszmarem. Nie zapomnę jej nigdy.

Gdy noc zapadła nad bezmiarem Oceanu byliśmy zamknięci, Georges Haldman i ja, w małej kabine aeroplanu, zawieszani w powietrzu między niebem i ziemią, na wysokości 3 tysięcy metrów, walcząc z żywiołem. Przepowiednie stacji meteorologicznej były naprawdę niepomyślne, lecz nie spodziewaliśmy się nigdy, że natkniemy na naszej drodze na takie trudności. Przed nami była burza, jedna z tych burz nieznanym ludziom chodzącym po ziemi, straszliwa w swej grozie, pełna błyskawic, grzmotów i wiatru. Nie mogę powiedzieć, jakie były wtedy wrażenia towarzysza mego podniebnej podróży, lecz moje były nieszczególnie.

Przez dwadzieścia godzin trwała burza, Georges zachował spokój, a nawet uśmiechał się. Lecz nagle zmienił się. Na spokojnej jego twarzy wyczytać było można wyraźne troskę. Nie był to strach, lecz przygotowanie się na najgorsze wypadki, aby skutecznie stawić im czoła.

Nagle na wysokości jakichś 2500 metrów aeroplan nasz, American-Girl, wpadł niespodziewanie w gęstą, czarną chmurę. W pierwszej chwili sądziliśmy, że wystarczy czas jakiś wnieść w górę, aby przelecieć chmurę i ujrzeć gwiaździste niebo. Wzniesiliśmy się na wysokość 3200 metrów. Lecz dookoła nas ciemność była jeszcze głębsza i gęsta mgła. Jedyne rytmiczne turkot motoru działało na nas kojąco i pocieszająco. Tego motoru, który miał nas przenieść aż do Paryża!

Wtedy zaczął padać deszcz. Krople jego waliły z niesłychaną siłą o szyby naszej kabiny. A jednocześnie termometr spadał gwałtownie... Po chwili wskazywał pięć stopni poniżej zera. Była to fatalna oznaka... Z przerażeniem spostrzeżliśmy, że skrzydła samolotu

pokryły się warstwą lodu, obciążając go niezmiernie. Jest to najgorsza rzecz, jak wykazały doświadczenia, co może spotkać lotnika i co prawie zawsze wywołuje niechybną katastrofę. Trzeba było więc obniżyć lot do wysokości 2000 mtr. Tu termometr wskazywał już dwa stopnie powyżej zera a lód na skrzydłach samolotu stopniał gwałtownie. Narazie byliśmy uratowani...

Georges wręczył mi wtedy ster, a sam zaczął badać zawartość zbiorników benzyny. Trwało to nie skończenie długo, wydawało mi się, że wieki całe... Dzierżyć ster przy takim wietrze to nie drobnotka, toteż ręce całkowicie mi zdrętwiały.

Wreszcie Georges zwołał mnie Oświadczył mi, że w zbiornikach na skrzydłach pozostało jeszcze 70 litrów benzyny.

— Wystarczy do Paryża — rzekł z uśmiechem.

Tymczasem burza wzmagala się z przerażającą siłą. Trudno opisać słowami te chwile grozy i naprężenia nerwów, jakie wówczas prze-

żyliśmy. Po kilku godzinach Georges oddał mi stery ponownie, a sam zajął się kontrolą zbiorników z oliwą. Już dawno bowiem zaniepokoiły nas dwie plamy oliwy na skrzydłach, znak, że zbiornik z oliwą przeciekał...

Okazało się, że istotnie przeciekał... Skonstatowanie tego faktu było dla nas najstraszniejsze...

Ponieważ huragan nie uspokoił się, Georges powziął nagłą decyzję przecięcia mu drogi. Zaczęła się okropna walka z żywiołem. Jakże wyrazić uczucia, które mna wtedy ogarnęły?

Jakże opisać mój nadludzki wysiłek, aby zachować wobec mego towarzysza spokojną i uśmiechniętą twarz? A jednak potrafiłam się opanować i rzekłam:

— Wszystko się dobrze jeszcze skończy!

— Pani jest bardzo odważna — odpowiedział Georges.

Najprzykrzejsze było dla mnie, że nie mogłam zupełnie w niczem pomóc mu w kierowaniu samolotem. Sterowanie jednak w tych warunkach było ponad me siły.

Spostrzegłam mimo to, że ster wysokości funkcjonował bardzo ciężko i że Georges musiał wyczerpać wszystkie swe siły. Spytałam się go jaka jest tego przyczyna.

— Lód znowu pokrył stery — odpowiedział, zmuszając się do spokoju.

A jednocześnie zapas oliwy wy-czerpywał się przerażająco gwałtownie. Dookoła nas była noc i mgła. Huragan rzucał aparatem na wszystkie strony.

— Proszę natychmiast przywdziać kostium ratowniczy — rozkazał nagle Georges.

Bez zastanowienia usłuchałam go, poczem odmówiliśmy krótki spacer.

— Na miłość Boga prędzej — przyspieszał mnie Georges.

Nagle ustąpiła niespodziewanie mgła. Płynęliśmy teraz w czystym powietrzu przy blasku księżycy, w świetle którego srebrzyły się w dole spienione fale oceanu. Jednocześnie ucichł i wiatr. W spokojnym powietrzu wzniesiliśmy się znowu w górę. Minęliśmy szczęśliwie burzę i mgłę. Narazie byliśmy uratowani i nie trzeba było przywdziewać kauczukowego ubrania. Niepokoił nas tylko stopniowy i gwałtowny ubytek oliwy w zbiorniku. Mieliśmy obecnie już tylko 3 kg. oliwy!

Wzięłam znowu ster do ręki. Kierowanie aparatem szło teraz gładko. Po godzinie zwołał mnie znowu Georges. Ze zmęczenia zdrzemnąłam się. Zbudził mnie okrzyk mego towarzysza:

— Pędko, kostium ratowniczy!

— Cóż się stało?

— Ani minuty do stracenia! Ciśnienie oliwy spadło do zera... Grozi nam wybuch motoru. Musimy lądować!

Gdy przywdziałam kostium z kauczuku, Georges krzyknął mi do ucha:

— Proszę wziąć ster!

Byłam jednak tak zdenerwowana i tak mi się ręce trzęsły, że nie potrafiłam wywiązać się z zadania i Georges odebrał mi stery z powrotem.

Zaczęliśmy gwałtownie opuszczać się ku oceanowi. Wtem spostrzeżliśmy w małym okienku z chmur statek Barendrecht.

Z mojej to inicjatywy rzuciliśmy na pokład kartkę z zapytaniem, gdzie się znajdujemy. Gdy przeczytaliśmy odpowiedź wymalowaną przez załogę statku na pokładzie, zdecydowaliśmy się wylądować.

Georges zamknął motor. Samolot z szumem rozpruł dużą falę oceanu i spoczął na jego wzburzonej powierzchni. Zdążyliśmy jeszcze otworzyć drzwiczki i wskoczyć do wody.

Najwyższy był to czas. W chwili American-Girl zniknął w odmęcie fal.

Umberto Urbano



znakomity śpiewak, przyjeżdża wkrótce do Łodzi

LUONNA

Tylko w Lunie NAPOLEON W MOSKWI

Początek o godz. 3-ej ostatni seans o godz. 6-ej.

Ceny miejsc na pierwszy seans gr. 50 i 1 zł. następne od 75 gr.

W labiryncie ambicji klubowych

Nieuzasadnione apetyty na zdobyte przez buntowniczą Pogoń punkty. — Ciągłe właśnie kompromitują nas w oczach zagranicy

Rozłam piłkarski trwa. Kilka-krotnie pertraktacje nie doprowadziły do upragnionej zgody. Na posiedzeniach komisji porozumiewawczej obydwu poważniejszych związków opracowano wspólną platformę porozumienia i już zdawało się, że nareszcie nastąpi upragniona zgoda, niespodziewanie jednak wyłoniła się nowa przeszkoda: oto walne zgromadzenie ligi zarzuciło swym delegatom, iż przekroczyli oni udzielone im pełnomocnictwa i znów sprawa na jakiś czas została w zawieszaniu.

Obserwując historję rozłamu i wnikając w jego przyczyny mimo-woli zadajemy sobie pytanie, czy strony poważniejsze dojdą do porozumienia i kiedy to nastąpi, a nawet już po dojściu do zgody, czy możliwa jest współpraca ekstraklas państwowej z ligami okręgowymi. Jest nadzieja, że związek związków, który wyznaczył obu instytucjom 3-tygodniowy termin do ostatecznego zlikwidowania zatargu, ewentualnie sam znajdzie wyjście z tego zawiązanego labiryntu wzajemnych ambicji klubowych:

Labirynt ambicji klubowych — bo czyż inaczej nazwać można przyczyny owego nieszczęsnego rozłamu. Zbyt wielkie długi, ciągnące na kasie Pogoni wywołały myśl reorganizacji dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwa Polski, a ponieważ w kasach innych czołowych zespołów również nie przelewało się inicjatywa buntowniczej Pogoni znalazła zwolenników. Stworzono extra-klasę, podpisano deklarację obowiązującą kluby ligowe do solidarnego działania, rozpoczęto rozgrywkę o mistrzostwo Polski, zapelniono puste kasy i pertraktowano z P. Z. P. N-em przez długie sześć miesięcy.

Zdawałoby się, że Pogoń doprowadziwszy zamierzenia swe do celu, jest zupełnie zadowolona z owoców swej inicjatywy mającej na celu „dobro sportu piłkarskiego” jak szumnie głoszą.

Dotychczas jednak nie osiągnięto zgody z P. Z. P. N-em mimo wielkiej ustepliwosci z jego strony. Solidarność akcji uchwalona przez kluby ligowe zdawałaby się rzeczą świętą i ona to doprowadziła do zerwania rokowań. Tymczasem duchowy przywódca ligi inż. Tadeusz Kuchar, nie mogąc pogodzić się z utratą tytułu mistrza Polski na rzecz Wisły, rozpoczął kampanję nad stworzeniem „wielkiej ósemki” polegającej na tem, iż w skład extra-klasy miast dotychczasowych 14 klubów weszłyby tylko 8.

Tym razem plan Pogoni dla „dobry sportu piłkarskiego” nie zyskał zwolenników: jednomyślnie potępiono warcholskie poczynania inicjatorów, a za niespektowanie uchwał zarządu ligi b. mistrza Polski zawieszono w czynnościach. Pogoń niewiele jednak sobie z tego robi: wycofuje się z końcowych gier o mistrzostwo i z braku przeciwników w kraju, pertraktuje z klubami zagranicznymi Wiednia i Budapesztu.

Czy to jednak długo potrwa? Olbrzymie deficyty kasowe Pogoni

na ostatnie miejsce w tabeli, co z kolei pociągnęłoby za sobą spadek do ligi okręgowej. Byłaby to krzyżująca niesprawiedliwość. Za jedno przewinienie można tylko raz jeden ukarać. Może to być kara nawet bardzo surowa, jak wykluczenie z P. Z. P. N., jednak do chwili popelnienia przewinienia Pogoni muszą być przyznane pełne prawa członka, których nikt i nic nie jest jej w stanie odebrać, zdobyte więc przez Pogoń 29 punktów są rzeczą nietykalną i muszą jej zapewnić odnośne miejsce w tabeli.

Ze obecny stan rzeczy doprowadził do wielkiego obniżenia naszego prestige'u w oczach zagranicy, nie ulega najmniejszej wątpliwości: proponowano nam rozegranie trzech spotkań między państwowych z Węgrami, Turcją i Czechosłowacją, lecz dziś odnośne związki nie nalegają już wcale na doprowadzenie zawodów tych do skutku. Niechże fakt ten będzie groźnym momentem dla prowodyrów ligi i P. Z. P. N., niech obudzi w nich opamiętanie.

Jeszcze tylko kilka miesięcy dziel nas od olimpiady amsterdamskiej, czas więc najwyższy zabrać się do wyteźonej pracy przygotowawczej, jak to czynią związki innych gałęzi sportu. Niech ci, którzy za hasło swe wysuwają dobro sportu piłkarskiego, zechcą zrozumieć, że największe dobro, jakie mogą zdziałać, to pogodzenie i złączenie dwu poważniejszych obozów ligi i P. Z. P. N.

Na szczęście plany te jednak są nieiszczalne. Pogoń przez cały czas walczyła, zdobytych 29 punktów nie ma jej nikt prawa odebrać. Za niespektowanie uchwał zarządu ligi została ukarana zawieszaniem; więc niewolno jej rozgrywać zawodów z drużynami ligowymi. Nie chcąc jednak tracić wolnych terminów, organizuje ona zawody towarzyskie z drużynami nieligowymi i zagranicznymi. Odebranie zdobytych zupełnie prawidłowo punktów równałoby się zepchnięciu Pogoni

na ostatnie miejsce w tabeli, co z kolei pociągnęłoby za sobą spadek do ligi okręgowej.

Byłaby to krzyżująca niesprawiedliwość. Za jedno przewinienie można tylko raz jeden ukarać. Może to być kara nawet bardzo surowa, jak wykluczenie z P. Z. P. N., jednak do chwili popelnienia przewinienia Pogoni muszą być przyznane pełne prawa członka, których nikt i nic nie jest jej w stanie odebrać, zdobyte więc przez Pogoń 29 punktów są rzeczą nietykalną i muszą jej zapewnić odnośne miejsce w tabeli.

Ze obecny stan rzeczy doprowadził do wielkiego obniżenia naszego prestige'u w oczach zagranicy, nie ulega najmniejszej wątpliwości: proponowano nam rozegranie trzech spotkań między państwowych z Węgrami, Turcją i Czechosłowacją, lecz dziś odnośne związki nie nalegają już wcale na doprowadzenie zawodów tych do skutku. Niechże fakt ten będzie groźnym momentem dla prowodyrów ligi i P. Z. P. N., niech obudzi w nich opamiętanie.

Jeszcze tylko kilka miesięcy dziel nas od olimpiady amsterdamskiej, czas więc najwyższy zabrać się do wyteźonej pracy przygotowawczej, jak to czynią związki innych gałęzi sportu. Niech ci, którzy za hasło swe wysuwają dobro sportu piłkarskiego, zechcą zrozumieć, że największe dobro, jakie mogą zdziałać, to pogodzenie i złączenie dwu poważniejszych obozów ligi i P. Z. P. N.

W.

Rozwój pięściarstwa



Obiecujący bokser polski Ran (z lewej strony) i zawodowiec niemiecki Schuhmann przed spotkaniem.

Weryfikacja zawodów Turyści — Jutrzenka

Na onegdajszym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny P. L. P. N. rozpatrywano protest Jutrzenki w sprawie zawodów Turyści — Jutrzenka w Łodzi. Motywy protestu Jutrzenki: „Turyści, jako gospodarze zawodów spóźnili się na boisko o 6 minut, co zasadniczo sprzeczne jest ze statutem ligi”. Protest ten został odrzucony, ponieważ wydział gier nie ustalił godziny rozpoczęcia zawodów. Obecnie dopiero zawody miały odbyć się o godzinie 2.30 pp. Wobec tego zawody Turyści — Jutrzenka zostały weryfikowane na korzyść Turystów.

Również na tem posiedzeniu został odrzucony protest Hasmonel co do meczu z Jutrzenką. Zarząd Ruchu założył protest do zarządu głównego w sprawie meczu z Polonią, który mimo zwycięstwa Ruchu (6:2) zweryfikowano jako walcover z powodu udziału niezgłoszonego gracza Kiełbasy.

Postanowiono pozatem, że mistrzowie lig okręgowych: warszawskiej (dotychczas nie ukończono) i poznańskiej (K. S. Cegielski) nie wezmą udziału w rozgrywkach okręgowych, ze względu na spóźniony termin.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat kolegium sędziów z dn. 27. 10. 1927

1) Obsadzono zawody towarzyskie: dnia 29.X godz. 2.30. boisko DOK.

Hakoah, Łódź—WKS p. Andrzejak. dn. 30.X godz. 13 przedmecz p. Wirfel.

Hakoah, Wiedeń—ŁKS p. Raetig

boisko Bursy, Pabjanice. godz. 0.30 PTC—Union, p. Pietsch. boisko Sokoła, Zgierz. godz. 11 Widzew—Sokół, p. Rakowski.

2) Przypomina się członkom o dzisiejszym Walnem Zgromadzeniu

Szachy

Aljehin—Capablanca

20 partja turnieju o mistrzostwo świata, przerwana przy 40 posunięciu, zakończyła się, po podjęciu jej, po kilku dalszych posu-

nięciach na remis. Stan obecny: Aljehin — 3, Capablanca — 2, remis — 15.

W piątek, dnia 28 października 1927 roku odbędzie się w lokalu klubu Towarzystwa Kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska 73) odczyt wiceprezesa

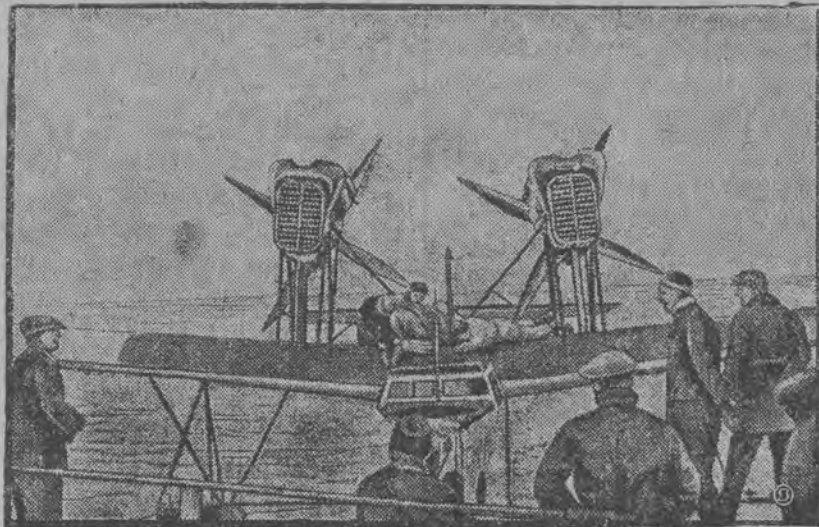
dyr. Juljusza Lewsteina

pod tyt.:

„Stan ekonomiczny w roku 1927 i horoskopy w związku z otrzymaną pożyczką”.

Wstęp wolny dla członków i gości.

Nowy hydroplan niemiecki.



na którym lotnik Udet zamierza „zdobyć Ocean”.

Hakoah (Wiedeń) gra również w Kaliszu

Dowiadujemy się, że drużyna J. S. V. „Hakoah” Wiedeń, która rozegra zawody z Ł. K. S. w niedzielę dnia 30 października r. b., o godz. 2.30 pp. na boisku D. O. K. IV, we wtorek, dnia 1 listopada r. b., rozegra zawody w Kaliszu w stadionie miejskim z reprezentacją Ostrowa, Poznania

i Kalisza. Zawody te w Kaliszu wzbudziły olbrzymie zainteresowanie ze względu na pierwszy występ wiedeńczyków w tem miejscu.

Jak widać z powyższego projektowane uprzednio zawody w Krakowie z Wisłą lub Cracovią nie dojdą do skutku.

TEATR REWJI

MIRAZ

Ostatnie 3 dni!

Całkowita zmiana programu z udziałem całego doborowego zespołu artystycznego.

Anons! W poniedziałek 31 b. m. Otwarcie ulubionego kinoteatru

Grand-Kino

W programie otwarcia-najnowszy sukces kinematograficzny, film który wywołał zachwyt wśród widzów w całej Europie i Ameryce

„Niewolnice księcia Borysa”

Szczegóły nastąpią.

Czytajcie
poniedziałkowy
numer
„Głosu Polskiego“.



Czytajcie
poniedziałkowy
numer
„Głosu Polskiego“.

Ostatnie nowości BIBLIOTEKI GROSZOWEJ

w Warszawie, ul. Moniuszki 11
po 95 groszy za tom

LEW TOŁSTOJ: Zmartwychstanie—3 tomy
Sonata kreutzerowska—1 tom
K. TETMAJER: Człowiek Europy—1 tom
Kłeska—1 tom
Śmierć bohaterów—1 tom
HAJOTA: Jak cień—2 tomy
ANDREJEW: Siedmiu powieszonych

po Zł. 1.25 gr.

Z. MICHAŁOWSKI: Zmagania
H. ZAKRZEWSKA: Białe Róże
Dzieci Lwowa
BOUSELS: Pszczółka Maja

po Zł. 1.45 gr.

MEISSNER: Hangar Nr. 7
M. GORKIJ: Chan i jego syn
PISARZE SOWIECCY: Literatura współczesna
H. G. WELLS: SYRENA

Uwaga: Wszystkie dzieła BIBLIOTEKI GROSZOWEJ są do nabycia w głównym składzie na Łódź w księgarni „Czytaj” K. Pawlaka—Narutowicza 2.

„Drukarz”

na wielokolorową drukarską maszynę poszukiwany przez fabrykę wyrobów bawełnianych. Oferty do admin. nin. pisma pod „A. H. 55” 8382—1

Gustaw Daniłowski
„POCIĄG”

zbiór najcenniejszych utworów w prozie.
Nakład BIBLIOTEKI GROSZOWEJ.
Cena 95 groszy.

Zarząd P. O. W.

poszukuje lokalu w centrum miasta na sekretariat, składającego się z 1 lub 2 pokoi. Łaskawe oferty pod „P. O. W.” do administracji. 8392—3

Dr. med.

Józef Imich

Choroby uszu, nosa, gardła i krtańi
powrócił

Moniuszki 1, telefon 9 97
przyjmuje od 3—4 i od 5—7, po poł.

Dr. E.

Sonnenberg

Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.

Przyjmuje 12,50 do 1,50 od 4—6,30

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa tachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7407—81

DONIESIENIA RÓZM.

DYWANY reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 8282—4

PRZYJMUJE

do przepisywania na maszynie Sienkiewicza 29, mieszkanie 21, tam też udziela się lekcji pisania na maszynie. 8388—2

ZAGINĄŁ

weksel na Zł 160 — in blanco z wystawienia Karcha pl. do 21 grudnia r. b. Weksel ten unieważnia się i ostrzegam przed nabyciem takowego. Julja Wlazłowiczowa, 8378—1

PIANINA

poszukuje do wynajęcia dla jednej dorosłej osoby do prywatnego mieszkania. Oferty do admin. „Pianino”. 8377—1

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

solidne i tanie poleca Stolarnia Orła № 25. 7960—20

SKŁAD WĘGLA

sprzedam w centrum miasta. Wiadomość: Malarz Prymański, Gubernatorska 9, drugie piętro. 8360—5

FORTEPIAN

krótki, czarny, krzyżowy, koncertowy sprzedam z powodu wyjazdu tanio. H. Zajf, Kalisz, ul. Kościuszki 11, m 6 8358—2

PIANINO

do sprzedania. Nawrot 29, m. 1, między 2—3 i 7—9. 8562—6

LUKSUSOWE

futro szopy nowe odpowiednio do podróży, okazujcie do sprzedania. Chojny dworzec Suchodolski. Pośrednicy 8366—5

:: GIEŁDA PRACY ::

BUCHALTERKA

maszynistka, w trzech językach, mająca świadectwo kilkuletniej pracy bankowej poszukuje posady Of. „Referencje” 8385—1

KILKU ZDOLNYCH

blacharzy i 2 chłopaków mogą się zaraz zgłosić do p. A. Neprosa, Łódź, Zeromskiego (Pańska) № 60. 8359—5

KORESPONDENTKA

języków niemieckiego i polskiego z długoletnią praktyką biurową poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. Oferty sub: „Rutyna” 8387—2

INTELIĞENTNY

młodzieniec z 5-cio klas. wykształceniem zna niemiecki i buchalterję poszukuje posady. Łask. oferty pod „J. M.” do „Głosu” 8375—1

CHEŁPIEC

do roznoszenia paczek potrzebny. Wajnberg, Piotrkowska 114. 8376—3

MŁODA

panienka poszukuje posady bufetowej. Świadectwa z dawniejszych posad może przedstawić na żądanie. Oferty do „Głosu” pod „Młoda panienka” 8581—2

POTRZEBNE

podręczne i uczenie do pracowni sukien. Ewangelicka 9, fr. II p 8361—1

LOKALE I MIESZKANIA

3 POKOJE Z KUCHNIĄ

ul. Zeromskiego 99 zaraz do wynajęcia Wiadomość: Pl. Wolności, Cukiernia Piątkowskiego, S. Żyżynski. 8318—5

POSZUKUJĘ

pokoju umeblowanego dla bezdzietnego małżeństwa. Oferty pod „M. Z.” 8356—1

ZAGUB. DOKUMENTY

IRENA ŁUCZYŃSKA

zam. Przędzalniana 42 zgubiła legitymację P. U. P. P. 8357—1

ZGINEŁO

zaświadczenie o pracy wydane z fabr. L. Geyera na nazwisko Walerja Lipert 8570—1

ZGUBIONO

legitymację zapomogową za № 5105 wyd. przez Biuro Pośrednictwa Pracy w Łodzi, na nazwisko Helena Kania, zam. przy ul. Pomorskiej 144 8355—1

Dr. med. S. Bogusławski
leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kregarstwa choroby:

nerwowe, wewnętrzne (serca, płuć, wątroba i nerki), przemiany materji (artrytyzm) i kobiece.

Godz. przyjęć od 4 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.
Ul. Piotrkowska 85, III p. front.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 25 października do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!

„Karjera Modelki”

dramat życiowy w 10-ciu wielkich aktach.

W roli głównej:
ANNA ONDRA
młodzianka, czarująca gwiazda wiedeńska.

Wystawa najmodniejszych toalet. Z modelki — hrabina. Szantaż małżeński, Mężczyzna, który sprzedał swój honor dla pieniędzy. Rewja pięknych kobiet

ANONSI! Następnym program:
„Królewicz Fijołków”
w roli głównej Harry Liedtke

Początek w dni powszednie o godz. 5,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 5-ej po południu

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. Piotrkowska 294, tel. 22-89.

przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

LeKarz - dentysta

M. Inwald - Flamenbaum

Nawrot 32 tel. 33-55
przyjmuje od 10—1 i od 4—6.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.